



# ZWROTNIK ZWROTNIK WARMIA

XIV EDYCJA WIOSKI TEATRALNEJ  
18-23 LIPCA 2016

# ZWROT #1

nieregularnik XIV edycji WIOSKI TEATRALNEJ

środa 20 lipca

## Wstępniak

Czternasta Wioska Teatralna opatrzona jest podtytułem Zwrotnik Warmia. Zwrotnik w tym przypadku, zapożyczony z tytułu książki Andruchowycza, oznacza kluczowe miejsce na mapie, przestrzeń styku wielu kultur. W mikroskali festiwalowej oznacza to sumę doświadczeń uczestników, gości i artystów Wioski. Program festiwalu to wielość języków – zarówno teatru jak i języków opowiadania świata. Świata w znaczeniu ludzkim, uniwersalnym, lecz także politycznym. Z roku na rok coraz gorętsze problemy ekonomiczne, społeczne i narodowościowe, rozogniające konflikty na wszystkich kontynentach, nie pozostają bez próby szukania odpowiedzi w spektaklach u nas prezentowanych.

Ten efemeryczny, łączący różne optyki charakter festiwalu znajdzie również odbicie w charakterze przekazanej do rąk Czytelników gazety festiwalowej. W tym roku debiutuję w roli szefowej zespołu redakcyjnego. W relacjonowaniu wydarzeń chcemy odejść od klasycznej recenzenckiej postawy na rzecz połączenia różnorodnych perspektyw członków redakcji – perspektywy reporterskiej, pedagogicznej, wreszcie – perspektywy miłośnika muzyki i literatury. Oprócz krytyki spektakli przeczytacie więc u nas przede wszystkim rozmowy z artystami i uczestnikami Wioski, teksty pisane „z środka”, czyli impresje, minireportaże z akcji we wsi i uczestnictwa w warsztatach, a także formy niedziennikarskie. Tytuł tegorocznej gazety - „Zwrot” nawiązując do Zwrotnika Warmia jest także kierunkiem myślenia o teatrze alternatywnym, którego wciąż poszukujemy, to jednak też zwrot bezpośrednio do Ciebie.

Karolina Rospondek,  
wtorek, 19 lipca 2016  
Węgajty

## Editorial

The fourteenth Theatre Village got the subtitle: The Tropic of Warmia. The Tropic in this case is borrowed from the title of Yuri Andrukhovych's book and stands for the key spot on the map, space of encounter of different cultures. In the Festival's microscale it means a sum of experiences of participants, guests, and artists of the Village. The programme this year represents a multiplicity of languages – both theatrical and the languages of describing the world. World in a universal human sense, but also political one. Year by year current economical, social and national problems inflaming conflicts on all continents are not left without an attempt of searching answers during presented performances.

This efemeric character of the festival connecting different perspectives will be reflected in this magazine presented to the Readers. This year I am debuting as Editor in Chief.

While analysing incoming events we would like to leave the classical reviewing attitude and try to connect different optics of members of the editorial team – journalistic, pedagogical one and, last but not least, the perspective of music and literature lover. Apart from critiques you will be able to read here interviews with artists and participants of Theater Village, insights – impressions, minireportages from actions in the village and workshops and non-journalistic forms. The title of this year's magazine - „Zwrot” means in Polish both 'return' and a way of addressing statement to somebody, refers to Zwrotnik Warmia (Tropic of Warmia) and is supposed to refer also to a direction of reflection upon alternative theatre which we still seek for. Reflection addressed directly to You.

Karolina Rospondek,  
Tuesday, July 19, 2016  
Węgajty



## Koniec. I co dalej?

**Godzina Zero Innej Szkoły Teatralnej Teatru Węgajty**  
**inscenizacja: Wacław Sobaszek.**

Inauguracją tegorocznego Festiwalu ponownie stał się pokaz spektaklu Innej Szkoły Teatralnej. Pewną grozą napawia fakt, że o ile zeszłoroczny spektakl skierowany był na nieśmiałe poddanie pod wątpliwość konsumpcjonizm, o tyle w tym roku mamy do czynienia z apokaliptycznie brzmiącą Godziną Zero. Czy stało się tak dlatego, że czujemy zbierającą się w coraz szybszym tempie burzę? Spektakl sformułowany jako zbiór etiud w różnym stopniu zespolonych, rozpoczyna się od narzucenia tematu globalnej katastrofy. Zarówno ekologicznej będącej efektem ludzkiej działalności, jak i katastrofy społecznej, przejawiającej się w konfliktach zbrojnych, ksenofobii, ale przede wszystkim w podziałach międzyludzkich. Inną katastrofą przywołaną w spektaklu, jest dotyczący zarówno sfery kulturowej jak i przyrodniczej, zanik różnorodności.

Niewątpliwie globalizacja, wzrost konsumpcji i eksplozja demograficzna szybko zmieniają znany nam świat, co ze strachem obserwujemy. Choć zmiany te widzimy w charakterze katastroficznym, nie wiemy co przyniosą. Mamy poczucie, że stoimy przed godziną zero, wiszącą nad widzami przez cały spektakl. Pozostaje pytanie: czy jest tak faktycznie, czy wynika to z odwiecznej ludzkiej potrzeby poczucia wyjątkowości – potrzeby życia w przełomowym momencie historii mającym prowadzić do nagłej wielkiej zmiany? Aktorzy IST mówią jednak o godzinie zero: „Nie będzie wybuchu. Przyjdzie cicho, powoli, położy się na nas jak noc albo obudzi jak promień słońca. A może nie?” Czy wynik przemiany będzie zły czy dobry? A może to nie ma znaczenia, bo kategorie zła i dobra są wymysłem ludzkim?

Postaci posuwają się jednak do przodu i z trudem uruchamiają postapokaliptyczny zegar. Istotnie, pewnego wysiłku wymaga przekroczenie fatalizmu, własnych strachów i spojrzenie jeszcze dalej w przyszłość. W świat, który będzie różnił się znacznie od znanego nam, ale prawdopodobnie będzie posiadał pewne przejawy życia pozostawione z odwiecznym pytaniem o jego sens. Nie mamy celu, a mimo to biegamy.

Jak przypomina wieńcząca spektakl pieśń, każda forma życia kreuje własną rzeczywistość. Posługując się różnorodną formą, spektakl prowadzi nas od lęku okondycję świata do świadomości ciągłej przemiany, i zachwyty nad naturą rzeczywistości i istnienia.

Tymon Siejkowski

## The end. And what's next?

**Zero Hour by Different Theatre School from Węgajty Theatre**  
**directed by Wacław Sobaszek**

This year's festival in Węgajty again began with a spectacle of Different Theatre School (Inna Szkoła Teatralna). What brings a bit of dread is that – as far as the last year's show was oriented on doubting about consumptionism – this year we deal with apocalyptic Zero Hour.

Is it because we feel there is a storm forming faster and faster? Spectacle consisted of a collection of etudes connected to different extend, s begins with introducing a topic of global cathastrophy. Both ecological one which is an effect of human actions and a social cathastrophy manifesting itself in military conflicts and xeophobia, but mainly in social divisions. Another cathastrophy brought up in the show is the vanishing of diversity in both cultural and biological sphere.

Undoubtly globalisation, growth of consumption and demographic explosion influence fast changes of our world – what we fearfully observe. And although we observe those changes in catastrophical temper we do not know what they will bring. We feel that we stand in front of Zero Hour hanging over heads of spectators during the whole show. The question though remains: is it in fact there, or maybe this feeling is a result of eternal human need of uniqueness – of being a part of critical moment of the history leading to a sudden big change? Actors of IST say about zero hour: "There will be no explosion. It will arrive silently, slowly, it will lie over us as the night or will wake us up as the sunbeam. Or maybe not?" Will this change result in good or bad way? Or maybe it doesn't matter, cause cathegories of good and bad are a human invention?"

Characters move strenuously forward and switch on a postapocalyptic clock. In fact it demands some effort of overcoming fatalism and ones own fears and looking ahead to the future. To the world which will be different than the one we know, but most probably will consist some signs of life, left with neverending question about it's sense. "We don't have any goal, but we keep running".

As recalls the final song of the performance, each lifeform creates it's own reality. Using diverse forms, the spectcple leads us from the concern about the condition of the world to awareness of constant change and admiration for the essence of both reality and existance.

Tymon Siejkowski



**Halo, czy mnie słyszeć?, dzieci z Jonkowa i okolic, spektakl stworzony w ramach programu Łato w Teatrze**

### **Dzieci mają prawo!**

Halo, czy mnie słyszeć? to spektakl - manifest stworzony z pomocą dorosłych, ale przez dzieci. Dzieci z Jonkowa zabrały nas w podróż inspirowaną tekstami Janusza Korczaka: o dorosłych, o dzieciach, a także o marzeniach. Od czasów, kiedy tworzył Janusz Korczak minęło już wiele lat, ale nie wydaje się, by traktowanie dzieci przez dorosłych zmieniło się od tamtego czasu. Podstawą dzisiejszego systemu edukacyjnego pozostaje ten stworzony z myślą o ujednoliconej i masowej edukacji robotników z XIX wieku, gdzie powielanie wiedzy danej odgórnie – „zdać, zakuć, zapomnieć”, było i jest trzonem/esencją roli szkoły. W szkole spędzamy większość dzieciństwa oraz pierwsze lata młodości. Relacje między ludźmi schodzą w niej na najdalszy z planów, dzwonki zastępują puls, oceny uśmiech i życzliwość, a mury szkoły wolność tworzenia, wolność opinii. To, co dzieje się w szkole przekłada się na relacje i życie poza nią. Nauczyciele i rodzice powielają traktowanie jakiegoś samą doświadczyli. Nikt nie pyta nas o marzenia, jeśli ktoś to robi, są to dzieci, bo „dorosli” już w nie nie wierzą. „Ryby i dzieci głosu nie mają” – „nieprawda!” – odpowiadają same zainteresowane. Czy umiemy słyszeć dzieci? A czy umiemy słyszeć siebie nawzajem? Czy naprawdę potrzebujemy sztucznego podziału dziecko – dorosły, przedmiot oraz podmiot? Czy dziecko nie ma prawa do samostanowienia? Na te i inne pytania odpowiadały dzieci z Jonkowa, a miejsce, w którym odbył się spektakl, ich własna szkoła, dopełniało znaczenie spektaklu.

Spektakl był dowodem na to, że w czasie dwóch tygodni można dzieciom zaufać, można ich wysłyszeć, przywrócić im ich własny, donośny głos i wierzyć, że wezmą na siebie odpowiedzialność, której zdolają sprostać. Dorosli byli tam by wesprzeć, nie by rozkazywać i rozdać zadania do wykonania. Dzieci przejęły scenę. Wcieliły się w rolę aktorów, ale również muzyków: grały na instrumentach, a ich kwestie wyrażały słowną i ruchem. Gra sprawiała im przyjemność, nie stały na scenie przymuszone do recytowania patriotycznych wierszy o ludziach których nie znają, jak na szkolne akademie przystało. Opowiedziały nam o czymś, w co same wierzą, czego doświadczyły i co jest dla nich ważne, opowiedziały to całym sobą. Dzieciom zdarzyło się zapomnieć swoich kwestii – czym utwierdziły nas w przekonaniu, że każdy z nas jest równy, jest człowiekiem, a nie istotą perfekcyjną – wszyscy popełniamy błędy i nie jest to czymś wstydlivym, w przeciwieństwie do tego, czego przy użyciu systemu oceniania uczy nas szkoła tradycyjna.

Podążając za myślą Janusza Korczaka, koordynatorzy Łato w Teatrze twierdzą, że dziecko to taki sam człowiek jak dorosły, ale z mniejszym doświadczeniem. Nie potrzebuje instrukcji, kogoś ponad sobą, mistrza, a możliwości dostępu do przestrzeni gdzie

**Halo, can you hear me?, children from Jonkowo and surroundings  
spectacle made within Summer in Theatre (Łato w Teatrze) programme**

### **Kids have rights!**

Halo, czy mnie słyszeć? is a spectacle – manifest created with help of adults, but by children. Youngsters from Jonkowo took us for a journey inspired by works of Janusz Korczak: about adults, children, and also about dreams. Many years have passed since the times of Korczak, but it seems that the way kids feel treated by adults hasn't changed much. Polish educational system is influenced by the one founded on the idea of one, homogenous, mass education of XIX-century workers – in which multiplication of the knowledge arbitrarily given from the top, "learn, pass, forget" was and is the core/essence of the role of school. School in which we spend most of our childhood and first years of youth. Relations with others are somewhere in the background, school bells replace the blood pulse, grades – smile and kindness, and school walls replace the freedom of creation and of opinion. What happens in school influences relations and life outside. Teachers and parents pass on the treatment they have experienced themselves. Nobody asks for dreams and if some do – they are usually children, cause parents don't believe in dreams anymore. "Fish and children don't have a voice" – as Polish proverb says – "Not true!" – answer kids themselves. Are we able to hear them? Are we actually able to listen to each other? Do we really need a division kid – adult, object and subject? Doesn't a kid have a right of self-determination? For those and other questions kids from Jonkowo were answering during the show and a place of the performance – their school complemented the meaning of the manifest.

Spektacle proved that it's possible to trust, the children, listen to them, give them back their own loud voice and believe that they will take and confront the responsibility. Adults were there to support and not to order nor split tasks. Children overtook the stage. They became actors and musicians: they played instruments, their statements were expressed by words and movement. They had fun, weren't standing on the stage forced to recite patriotic poems about people they do not know – like it usually happens on school ceremonies. They told us about something they have experienced and something important for them, and they spoke with all of their hearts. It happened that they forgot what to say – what strengthened belief in equality, that each of us is a human, not a perfect creature – we all make mistakes and it's not embarrassing – unlike we are thought by traditional school and it's grading system.

Following the thought of Janusz Korczak, coordinators of Summer in Theater claim that kid is the same human being as adult is, but with less experience. It doesn't need instruction, somebody above, ma-



wolność stoi na pierwszym miejscu. Większe dziecko, tj. dorosły jest towarzyszem, kompanem w podróży. Ważną myślą jest także piękno bycia innym i jedynym w swoim rodzaju. W jednej ze scen dzieci podrzucały do góry kolorowe chustki wykrzykując różne hasła: „Wir wodny. Szczęśliwość. Wojna. Kaczka.” – Dla mnie ta scena to symbol różnorodności. Manifestacja prawa do własnej ekspresji i odrębnego pojmowania rzeczywistości. Każdy z młodych twórców jest inny, śni inaczej, w co innego wierzy, i inaczej te sny spełnia.

Spektakl zakończył się zaproszeniem zgromadzonej widowni do tańca przy muzyce, którą pamiętam z podstawówki, kiedy sama po raz pierwszy wybrałam dla siebie kasetę magnetofonową: była to Reni Jusis i „Zakręcona”. Aktorzy zaprosili do wspólnej zabawy widownię, na swoich zasadach. Każdy z nas jest dzieckiem, tak jak każdy jest dorosłym – mamy prawo śmiać się i płakać, nie słyszeć „nie płacz, jesteś duży chłopczyk” czy „nie wydurniaj się jak dziecko”. Dodatkową niespodzianką już na sam finał było obrzucanie się kolorowymi proszkami, z inspiracji hinduskim świętem Holi. Szkolny dziedziniec choć na chwilę wyglądał tak, jak życzyły sobie tego dzieci: „Szarości mówimy nie!”, natomiast ostatni z transparentów niesiony podczas spektaklu, przypominał o co w tym wszystkim chodzi: nam, im, ludziom: po prostu „Miłość dla wszystkich na maxa!”

Paulina Krzysik

ster, only access to space where freedom in on the first place. Older child as an adult is a partner, Road companion. Important thought is also the one about beauty of being different and unique. In one scene youngsters throw up handkerchiefs screaming out: “Whirlpool. Happiness. War. Duck.” – for me it was a symbol of diversity. Manifestation of right of self-expression and other perception of reality. Each of young actors is different, dreams differently, believes differently and realize those dreams in different ways.

Spectacle finished with the invitation for common dance with accompaniment of music I remember from childhood, when I choose my first audio cassette it was Reni Jusis's *Zakręcona*. Actors invited the audience to play on their principles. Each of us is a child, as each of us is an adult – we have right of laughing, crying, not listening to sentences like 'do not cry, you are a big boy already' or 'do not act as a child'.

Additional surprise of the final were colorful powders inspired by Hindu Holi tradition. The school yard – at least for the moment – looked like children wanted it to look: 'We say NO to grayness!' and the last banner presented during the show reminded what is it all about, for us, for them, for people in general, simply: 'Love for everybody up to the nines!'.

Paulina Krzysik

### **Śnienia, Teatr 3,5**

**reżyseria: Marek Kurkiewicz**

#### **Koszmary**

*Śnienia*, niezwykle oszczędne w formie i słowie, nie są typowym spektaklem zapraszającym do Węgajty. Precyzyjnie dopracowana forma ruchu buduje ascetyczny, lecz niejednoznaczny język teatralny. Bezimienne postaci posługują się słowem jako hasłem, cytatem, a te o największym ciężarze znaczeniowym pochodzą z nagrań. Nagrania – między innymi ognista mowa sekretarza Władysława Gomułki potępiająca Jerzego Kisielewskiego, towarzyszą wraz oniryczną muzyką postaciom na scenie niemal od początku. Kobieta i mężczyzna próbują oswoić pustą przestrzeń, uczynić ją domem. Wchodzą w relację zabawy i czułości wobec siebie i nieobecnego (fizycznie) na scenie dziecka. Agresywne słowa z radia burzą jednak spokój. Naznaczają ich twarze strachem, odkształcają ruch ciał. Postaci w sytuacji jawnej opresji stoją się agresywnie wobec siebie.

*Śnienia* przywodzą na myśl wspomnienia – zniekształcone strachem nieczytelne klisze, przestrzeń w której machina historii przemocą odciska się na sferze intymnej. Prawdziwie kantorowski koncept. Jednak w drugiej części spektaklu w nagraniach pojawia się współczesny język podziałów – pod postacią przemówień księdza Natanka.

### **Dreamings, 3,5 Theatre**

**directed by Marek Kurkiewicz**

#### **Nightmares**

*Dreamings*, very frugal in form and word are not a typical spectacle usually invited to Węgajty. Precisely polished form of movement creates ascetic, but ambiguous theatre language. Nameless characters use word as a slogan, quotation, from which those semantically heaviest are heard from the records. Recordings – most of all the fiery speech of Władysław Gomułka (first secretary of the Central Committee of the Polish United Workers' Party, the ruling communist party of Poland, from 1956 to 1970) depreciating Jerzy Kisielewski, (Polish radio and TV journalist), together with oneiric music accompany characters on the stage almost since the beginning. Woman and man try to tame the empty space, make a home out of it. They establish a affectionate and playful relation with each other and with absent (physically on the stage) child. Aggressive words coming from radio disturb their peace. Mark their faces with fear, deform movement of their bodies. In that situation of explicit oppression characters became aggressive towards each other.

*Dreamings* brings back memories – seen as deformed by fear unclear visions, space where the machine of history imprint itself on the intimate sphere.



Zestawienie takiej osoby z Gomułką uderza naiwnością. Czy obecna władza miałaby legitymizować poglądy aż tak skrajne i niepoważne? Trzeba oddać sprawiedliwość twórcom spektaklu – odcinając się od stawiania diagnozy społeczno-politycznej. Twierdzą, że chodzi o sam język przemocy, o powtarzalność schematów w które wpadamy, a zdajemy sobie z tego sprawę tylko z perspektywy upływu czasu. Pokolenie które przyszło po tym represjonowanym przez władzę PRLu samo zamieni się w oprawców, z zapalem godnym ubeków będzie gnębić „resortowe dzieci o lewackich poglądach”. Wniosek to, przestroga? A może tylko artystyczna wariacja? W każdym z tych przypadków, w moich oczach niestety przeegzaltowana i na wyrost.

Karolina Rospondek

Truly kantorian concept. Although in the second part modern 'language of division' appears in the background recordings – we hear nationalistic speeches of controversial priest – Natanek. Juxtaposition of that person with Gomułka seems naive. Is it really that current authorities would legitimize such radical and ridiculous views? It has to be admitted – spectacle's authors cut off from making a socio-political diagnosis. They claim it's all about the discourse of aggression, repeating some schemas we follow, but we realize it only after some time. The generation which came after this oppressed by communist authorities will become executioners themselves, will fervently – as scourge 'resort children with left oriented attitude'. Is it a conclusion? A Warning? Or maybe just artistic variation? In all those cases, it appears to me unfortunately overly exalted and exaggerated.

Karolina Rospondek

#### JESTEM TU PIERWSZY RAZ I...

„... Bardzo się z tego cieszę. Moje klimaty teatralne i świetni ludzie!” - Jaszczur, Teatr Brama.  
„... Na pewno wrócę!” - Sonia, wolontariuszka.  
„... Muszę się oswoić. Jest ok, ale potrzeba czasu” - Paulina, wolontariuszka  
„... Teraz podoba mi się bardziej niż pierwszego dnia. I mam nadzieję że mniej niż ostatniego” - Judyta, polonistka, pracuje w kuchni.  
„... Jest świetnie.” - Agata, wolontariuszka.

#### JESTEM TU NIEPIERWSZY RAZ I...

„... Brakuje mi muzyki na żywo.” - Karolina, naczelna.  
„... Chciałabym rozciągnąć dobę lub użyć czasozmieniaacza.” - Maria, wolontariuszka.  
„... To jak przyjechać do własnej rodziny” - Martin, aktor Innej Szkoły Teatralnej.

#### I AM HERE FOR THE FIRST TIME AND...

“...I am really happy. The theatre stuff I like and great people!” - Jaszczur, Brama Theatre.  
“...I will surely come back!” - Sonia, volunteer.  
“... I need some time to get used to the atmosphere. It's ok, but it needs time.” - Paulina, volunteer.  
“... Now I like it more than on the first day and I hope I like it less than on the last day” - Judyta, works in the kitchen.  
“It's great!” - Agata, volunteer.

#### I AM HERE NOT FOR THE FIRST TIME AND...

“I miss live music.” - Karolina, editor.  
“I'd like to stretch out the day or use some kind of time-changer” Maria, volunteer.  
“It's like visiting my own family” - Martin, actor of Different Theatre School.

#### REDAKCJA/ EDITORIAL OFFICE:

Naczelna/ Editor – Karolina Rospondek

Skład, oprawa graficzna / graphic design – Karolina Gacek

Tłumaczenia / translations – Maria Kuczyńska

Autorzy/ Authors: Tymon Siejkowski, Paulina Krzysik, Karolina Rospondek